

## Wojewódzka bez asfaltu

29.07.2010.

Droga wojewódzka nr 624 to prawie 3 kilometrowej długości trasa prowadząca do torów kolejowych w Dąbkowiznie. Jedna z nielicznych dróg wojewódzkich na Mazowszu, gdzie nie ma nawet centymetra asfaltu i w najbliższym czasie na pewno go tam nie będzie. Dlaczego? Ano właśnie dlatego, że jest to droga wojewódzka

Wspomniana już droga położona jest w Wólce Radzymańskiej. Od lat jest przedmiotem dowcipów, ale i poważnych dyskusji mieszkańców, którzy niekoniecznie chcą mieć pod swoimi płotami trasę tak wysokiej kategorii, bo przecież pożytek z tego żaden, a problemy można by wyliczać długo. Jedna droga, wiele problemów

Pierwszym z nich i chyba najważniejszym jest brak asfaltu. Jak mówi właściciel miejscowego sklepu, problemu na pewno nie byłoby, gdyby droga była drogą powiatową, czy nawet gminną.

Zrobili z tego drogę wojewódzką, ale nie urągając nikomu jest ona najniższego standardu. Latem kurzy się tu i pyli, jak popada deszcz robią się dziury i kałuże - mówi Robert Majek z pobliskiego sklepu.

Kolejny problem to poszerzenie drogi, na co część swoich działek musieli oddać mieszkańcy.

W momencie, kiedy droga staje się wojewódzką, automatycznie prawo przewiduje jej poszerzenie. Kiedy dzieliłem działki musiałem uzyskać zgodę na zjazd z drogi wojewódzkiej. Wszystkie wymogi są takie jakby była to droga asfaltowa. A co oni dają w zamian? Nic! - mówi Majek. Mimo oddania przez mieszkańców działek szerszą wcale się nie stała, bo właścicielem gruntów po jej drugiej stronie jest Nadleśnictwo Jabłonna, a to bez zgody dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych działek oddać nie może.

Najgorzej w weekendy

Po drugie, poszerzenie drogi spowodowałoby zmianę sposobu użytkowania tego terenu. Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego gminy Nieporęt grunty te są gruntami leśnymi.

Kolejną rzeczą, która mieszkańcom niespecjalnie się podoba, to wciskający się wszędzie pył, bo jak to na drodze wojewódzkiej bywa, samochód goni samochód - szczególnie w upalne dni.

Piątek, sobota i niedziela. Cały weekend są korki na drodze 631. Większość kierowców, ci którzy mają GPS, albo CB jadą tędy nie patrząc, że się kurzy. Tu jest samochód na samochodzie i wcale nie jadą 20 km/h - twierdzi Majek.

Występowaliśmy jako urząd gminy do województwa o przekazanie nam tej drogi. Niestety, odpowiedź była odmowna. Mam szereg pism o tym, że już jest robiony projekt, o tym, że już będzie przebudowa mostku, ale są to tylko pisma - opowiada Eugeniusz Woźniakowski, przewodniczący Rady Gminy Nieporęt, który od 2006 prowadzi korespondencję z MZDW. MZDW: asfaltu nie będzie

Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich drogi jednak nie odda. Nie planuje jej też naprawiać. Przynajmniej w najbliższym czasie. Powód jest prosty. Brak funduszy.

W listopadzie 2007 r. wójt gminy Nieporęt zwrócił się do nas z wnioskiem o zmianę kategorii drogi z wojewódzkiej na gminną. Niestety, podmiotowa droga spełnia kryteria decydujące o zaliczeniu jej do kategorii dróg Wojewódzkich zawarte w art. 6 ust. 1 z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych tłumaczy Monika Burdon z MZDW w Warszawie. Chodzi o to, że jest to droga o znaczeniu militarnym.

Droga nr 624 wojewódzką jest od czasu reformy samorządowej w 1998. Ciągnie się na długości 2,967 km i jest jedną z nielicznych w województwie mazowieckim dróg gruntowych (łącznie 11,141 km). Według mieszkańców została ona wybudowana przez jeńców niemieckich w czasie II Wojny Światowej. Powstała

z ciężkich płyt betonowych    później przysypanych warstwą piachu.  
Marcin Chomiuk

Zdjęcie: Nieważne do kogo należy droga. Ważne, żeby ktoś o nią zadbał. Ona ma swoją historię. Jeśli będzie potrzeba będziemy pisać w tej sprawie pisma i zbierać podpisy    mówi Robert Majek, właściciel sklepu w Wólce Radzymińskiej  
Fot. MaCh